



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Karol Nawrocki

Warszawa, 28 lutego 2026 roku

Organizatorzy i Uczestnicy obchodów
Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych
w Gorlicach

Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy,

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych napelnia nasze polskie serca dumą i podziwem dla bohaterów walk o Ojczyznę niepodległą i wierną swojej tożsamości. W tym szczególnym czasie składamy uroczysty hołd żołnierzom i konspiratorom, którzy do ostatniego tchu zmagali się z Sowietami i ich kolaborantami, heroicznie dochowując przysięgi złożonej Bogu i Rzeczypospolitej. Z najwyższą czcią pochylamy głowy przed patriotami, którzy w potrzebie nie odmówili Polsce niczego: krwi, potu i łez, życia w ukryciu – z hańbiącym piętnem „reakcyjnych bandytów”, trwałej rozłąki z bliskimi, niewypowiedzianych cierpień z rąk komunistycznych katów, a wreszcie śmierci i pochówku w bezimiennych, zapomnianych mogiłach.

Zarazem jest to dzień, w którym stają przed nami jedne z najważniejszych pytań, jakie możemy sobie zadać jako ludzie i Polacy. Czym jest dla nas patriotyzm i troska o dobro wspólne? Jak wysoką cenę jesteśmy gotowi zapłacić za wolność, bezpieczeństwo i pomyślność nas wszystkich, naszych dzieci i wnuków? Ile znaczy dla nas suwerenność i honor Ojczyzny dzisiaj, w 75. rocznicę zbrodni komunistycznej, której ofiarą padł podpułkownik Łukasz Ciepliński „Plug”? W jaki sposób chcemy i potrafimy naśladować postawę tego bohatera walk z dwoma nieludzkimi reżimami totalitarnymi? Czy godzimy się na to, by ziściły się zamiary jego katów – to znaczy, by „Pluga” i innych Żołnierzy Wyklętych-Niezlomnych okrył na zawsze całun wzgardliwej niepamięci?

Powierzchowna znajomość historii najnowszej Polski może wskazywać, że ofiara tych nieugiętych rycerzy sprawy narodowej poszła na marne. A przecież w istocie zawdzięczamy im tak wiele! Powojenne losy naszego kraju z pewnością potoczyłyby się inaczej, gdyby nie aktywna działalność podziemia antykomunistycznego.

W roku 1945 sowieccy żołnierze – wyposażeni i uzbrojeni przez amerykańskich sojuszników – spełnili swoje zadanie: napierając od wschodu, przyspieszyli klęskę Niemiec. Zarazem jednak podlegali rozkazom jednego z największych zbrodniarzy w dziejach, okrutnego tyrana marzącego o wszechwładzy nad światem. Stalin chciał, aby wszędzie, gdzie dotarły jego wojska, sięgały też jego rządy – bezpośrednio lub poprzez miejscowych kolaborantów. Niestety, dalekowzroczne postulaty amerykańskiego generała George’a Pattona i brytyjskiego premiera Winstona Churchilla nie znalazły poparcia wśród cywilnych i wojskowych elit zachodnich państw alianckich. Prewencyjny atak – osłabiający gwałtownie rozrośnięte imperium sowieckie i wypierający je m.in. z Polski – nie został przeprowadzony. Konsekwencje tej decyzji ponosili później nie tylko Polacy, ale i cały wolny świat, zatrutowany przez Sowiety gangreną wyrotowych ideologii i działalnością agentur wpływu, okradany z zaawansowanych technologii, łożący krocie na wyścig zbrojeń, przerażony perspektywą III wojny światowej i atomowej apokalipsy.

Zaprowadzanie komunistycznych porządków w poszczególnych krajach tzw. bloku wschodniego wyglądało różnie, lecz na naszej ziemi Sowiet i ich poplecznicy przez długie lata nie zaznali spokoju. Żołnierze polskiego podziemia niepodległościowego toczyli regularne bitwy z siłami Armii Czerwonej, NKWD, KBW, UB i MO. Rozbijali areszty i uwalniali więzionych patriotów. Wymierzali sprawiedliwość agentom, rozzuchwalonym kolaborantom i nadgorliwym czerwonym prześladowcom ludności cywilnej. Skutecznie tępil ostrze głównego oręża, jakim posługiwał się kolaboracyjny reżim, czyli strachu przed brutalną bezwzględnością jego funkcjonariuszy.

W tych warunkach dogłębna sowietyzacja Polski – obejmująca m.in. zepchnięcie Kościoła na margines życia społecznego, kolektywizację wsi i pełną indoktrynację społeczeństwa – okazała się niemożliwa. I nawet gdy umilkły już echa wystrzałów w lasach i górach, na drogach do wsi i miasteczek, gdy ostatni Niezlomni odeszli na wieczną wartę – trwała ich legenda. Ich krew wołała ku niebu, uwrażliwiała sumienia, podsycala wolę oporu przeciw komunistycznej dyktaturze także w latach 70. i 80. U progu XXI wieku milczące spojrzenia Wyklętych z czarno-białych fotografii przemawiały do tysięcy młodych patriotów – wdzięcznych, że przywrócono im pamięć o tak wspaniałych rodakach, o tak bezgranicznie oddanych Ojczyźnie wojownikach.

Dzisiaj „Pług”, „Witold”, „Nil”, „Łupaszka”, „Ogień”, „Zagończyk”, „Inka”, „Nela”, „Młot”, „Orlik”, „Jastrząb”, „Zapora”, „Lalek” i ich pozostali towarzysze broni odbierają od nas meldunek: wasza święta sprawa zwyciężyła! Polska jest wolna, silna i bezpieczna, a jej obywatele znają prawdę o historii swojej Ojczyzny. Wymierzona w was oszczercza propaganda legła w gruzach. Na waszych grobach i u stóp waszych pomników spoczywają biało-czerwone wiązanki kwiatów i płoną znicze. Wasza prawda i poświęcenie są stawiane za wzór dzieciom i młodzieży, kształtują postawy patriotyczne żołnierzy i funkcjonariuszy strzegących bezpieczeństwa naszego kraju.

Ufam, że również za 10, 20, 30 lat będziemy mogli bez wstydu stanąć wobec cieni Żołnierzy Wyklętych-Niezlomnych i zameldować im: idziemy waszym śladem z determinacją i odwagą. Byliśmy i jesteśmy bezwzględnie wierni Polsce. Ustrześliśmy się błędów i zaniechań, ochroniliśmy i wzmocniliśmy nasze państwo jeszcze bardziej. Dziękujemy za waszą walkę i poświęcenie, za wasz przykład, jak wierzyć i walczyć do końca – wbrew wszelkim przeciwnościom!

Wieczna cześć i chwała Żołnierzom Niezlomnym!
Niech żyje Polska!

2 poniedziałek,
Krzysztof Wnucki

Jarosław Kaczyński
Prezes



Warszawa, dnia 28 lutego 2026 r.

Szanowny Pan Starosta,
Szanowni Państwo,

Szanowny Pan
Mirośław Waląg
Starosta Gorlicki

Dziś, w przededniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” oddajemy cześć Bohaterom Antykomunistycznego Podziemia walczącym w latach 1944-1956 o wolną Polskę.

Nasza tu obecność jest wyrazem naszej wdzięczności za Ich miłość Ojczyzny, heroizm i bezgraniczne poświęcenie. Historycy z Instytutu Pamięci Narodowej szacują, że w antykomunistycznej konspiracji służyło łącznie od 120 do 180 tysięcy ludzi, z których 20 tysięcy działało w partyzantce. Do tego należałoby zapewne dodać wiele tysięcy niezrzeszonych osób, które na różne sposoby wspomagały niepodległościowe podziemie lub też w innej formie wpisywały się w społeczny opór wobec nowej, przyniesionej na sowieckich bagnietach władzy.

Ich walka o niepodległą Ojczyznę stawała się w miarę upływu czasu i rozwiewania się nadziei na III wojnę światową coraz bardziej tragiczna. *My, garstka straceńców – jak nas nazywają – stajemy się oazą wiary i woli zwycięstwa na pustyni zwątpienia i beznadziejności* – zapisał w swoim dzienniku po datę 7 kwietnia 1948 roku 36-letni kapitan Zdzisław Broński pseudonim „Uskok”. Niewiele ponad rok później poległ on w nierównej walce osaczony w swojej kryjówce.

Zaś skrytobójczo zamordowany 1 marca 1951 r. w katowni UB prezes IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość podpułkownik Łukasz Ciepliński pisał w grypsie do syna: *· Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą, jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona.*

Walka o wolność w przypadku najdłużej stawiających opór partyzantów przemieniała się w zmagania o przetrwanie. Śp. Sierżant Józef Franczak pseudonim „Laluś” przez ostatnie 10 lat życia samotnie się ukrywał, by polec w zorganizowanej na niego ubeckiej obławie w październiku 1963 roku. Warto także wspomnieć, że ostatniego z estońskich „Leśnych Braci” Augusta Sabbe funkcjonariusze sowieckiego aparatu terroru zamordowali dopiero we wrześniu 1978 r.

Szanowni Państwo!

To, że możemy się dziś cieszyć wolnością zawdzięczamy kolejnym pokoleniom Polaków, nie wyrzekających się marzeń o niepodległej ojczyźnie. Żołnierze Wyklęci, Żołnierze Niezłomni byli ostatnimi, którzy o niezawisłą Polskę walczyli z bronią w ręku, którzy nie poddawali się do końca. Płacili za to życiem, cierpieniami i poniżeniem podczas bestialskich przesłuchań, długoletnimi wyrokami czy wreszcie przekreślonymi karierami życiowymi. I jako tacy, zajmują należne sobie miejsce w panteonie naszych narodowych bohaterów.

Ale są środowiska, które w ramach walki z polskością, z naszą tożsamością, z narodową tradycją, chcą—jak ci, co popierają projekt ustawy o odszkodowaniach dla, jak to nazywają, „ofiar” Żołnierzy Wyklętych—zohydzić ich imię. Inni zamierzają uczcić tablicą pamiątkową komunistyczną działaczkę Różę Luksemburg, przeciwniczkę odrodzenia się państwa polskiego.

Tym neomarksistowskim czy neokomunistycznym ideologiom, musimy się ze wszystkich sił przeciwstawiać. Musimy dalej toczyć walkę o pamięć i o trwanie polskości. Pragnę zatem z całego serca podziękować wszystkim Osobom,

Organizacjom i Instytucjom, które tu, na Ziemi Gorlickiej wносиły i wnoszą swój wkład w pielęgnowanie pamięci o Żołnierzach Wyklętych.

Chwała Bohaterom!

Szanowni Państwo!

A że jutro będziemy mieli drugą niedzielę Wielkiego Postu, to korzystając z okazji chciałbym również życzyć Państwu i Państwa Bliskim błogosławionych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego!

Z wyrazami szacunku
Jacek Kuczyński